

Pieśń dwudziesta trzecia. Pieśń z sutkiem w ustach



BIANKA ROLANDO

BIAŁA KSIĄŻKA

PIEKŁO

Pieśń dwudziesta trzecia. Pieśń z sutkiem w ustach

belkocząc

Już nie wymiotuj, proszę, patrząc na mnie
na tę przepelnioną bańkę mleczną, maślaną
Wielkie złoża dobroczynnych elementów
odkładają się we mnie niczym brud
Jestem tym, który chciał osiąść bogactwa
Całego świata rodzynki i pieczywa białe
kradłem, niszczyłem, zdobywałem wiele
wypełniając się słodkim mlekiem, miodem
po brzegi, po krawędzie dobrobytu, wykipienia
Złoto zlewało się z bielą w mieszankach
kruszczu, jedzenia, maseczek na usta, na oczy
przykładanych przez czarnych niewolników
Diamentowa rozpusta kusila mruganiem
słodkim teatrem zależności i manipulacji
Za złoto, bursztyny sprzedawane dusze
za tłustą pierś pełną sączącego się nasycenia
w korzeniach swoich ma głód i strach
Kanaliki mleczne schowane są głęboko
Moje lśniące, pachnące życie kończyło się
nowotwór żołądka i układu pokarmowego
Najbardziej znani na świecie lekarze wróżyli
kuracje alternatywne, milkwaye
przedłużenie mi w komfortowy sposób życia
Wiedziałem, że czekają mnie bóle porodowe
wraz z żoną zdecydowaliśmy o eutanazji
w szwajcarskiej klinice z różowym widokiem
Obserwować sobie te jeziora mgłą zasunięte
Taka refleksyjność nachodziła wtedy człowieka
tak miękko i przyjemnie odchodzi się w ziemię
Po co zwoływać ciężkie myśli w szyki bojowe
w ramach dawnej pieśni skruchy?
Me złoto w mojej pelerynie wisiało, dekorowało
Złote runo musiałem zostawić, z uśmiechem
żegnałem się z najbliższymi, całując ich lekko
po miękkich, rumianych policzkach
Słońce zachodziło nastrojowo na obrazku
Ktoś nawet wspomniał o wielkiej słuszości
Gdy wszyscy na palcach odchodzili cichutko
kroki prawie dekoracyjne, baletowe, wycofane
przyszedł do mnie uśmiechnięty blondyn

niosąc w rękę me oświecone zbawienie i spokój
Podłączył do złotych żył, ropa w nich płynęła
Wykonana ręcznie z kryształu górskiego kroplówka
z rurkami splatanymi w warkoczach ścisłych
Cenna substancja kropla po kropli dozowana dla mnie
Ciepło i przyjemnie zasnąłem pełen wygody
wtedy nagle nastąpiło gwałtowne drgnięcie
zerwałem się z siebie, zobaczyłem się w korytarzu
ktoś dopytywał się o mnie, a ja nie byłem gotowy
Wiedziałem, że jestem nagi w szpitalnym raju
Skryłem się wśród kryształowych kroplówek
wśród jedwabnych rurek od sprzętów medycznych
Te wszystkie konstrukcje skłębiły się razem
tworząc wielkie wymiono, uczę się ssać
z trudem zdobywania pokarmu i zmęczeniem
Gryzę z bólu wielki sutek, on łagodzi mój ból
przeżarcia, przepełnienia, wygodnej spizarni
Ten ból niedonoszenia mego życia jak ciąży
Kiedyś skończy się ten pokarm, a ja będę mógł
być nowo narodzonym, z którego się cieszą
zabierają go ze szpitala do siebie, do domu
skurczonego i zależnego w kocach ciepłych
pachnącymi tłuszczami dosyconymi

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur.

Ten utwór jest udostępniony na licencji Licencja Wolnej Sztuki 1.3.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/rolando-piesn-dwudziesta-trzecia-piesn-z-sutkiem-w-ustach>

Tekst opracowany na podstawie: *Bianka Rolando, Biała książka*, Wydawnictwo Święty Wojciech, Poznań 2009.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów autora. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopec, Jan Szejko, Paulina Choromańska, Paweł Kozioł.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).